

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 27, luty 2026 12:11

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśłony: 1421

O tym, jak przez siedem lat zmieniało się podejście polskich samorządów do innowacji, które projekty dziś najbardziej zaskakują jury konkursu „Innowacyjny Samorząd” oraz czy nagradzane rozwiązania realnie inspirują inne JST do wdrażania dobrych praktyk, rozmawiamy z Marcinem Przybylskim, redaktorem naczelnym Serwisu Samorządowego PAP.

Konkurs „Innowacyjny Samorząd” wchodzi już w siódmą edycję. Jak przez te lata zmieniało się podejście polskich samorządów do innowacji - czy widzi Pan jakościowy przeskok w projektach, które trafiają na konkursowy stół?

Rzeczywiście na przestrzeni lat zauważamy jakościowy przeskok - o ile w pierwszych edycjach trafiały się projekty mniej zaawansowane, o tyle obecnie większość zgłoszeń prezentuje bardzo wysoki poziom innowacyjności. Dodatkowo projekty stały się znacznie bardziej zróżnicowane, obejmując takie obszary jak sztuczna inteligencja, nowoczesne rozwiązania środowiskowe, czy zaawansowana cyfryzacja usług. Samorządy coraz częściej wykazują się odwagą w wdrażaniu nietypowych rozwiązań, które realnie zmieniają rzeczywistość lokalną, mimo towarzyszącego im ryzyka.

Organizatorzy podkreślają, że innowacje mogą mieć bardzo różny charakter - od technologicznych, przez społeczne, po komunalne. Które z tych obszarów w ostatnich edycjach dostarczały Jury największych zaskoczeń i czy dostrzega Pan jakiś dominujący trend w tegorocznych zgłoszeniach?

Na pewno pozytywnym zaskoczeniem jest obserwowany w ostatnich edycjach dynamiczny rozwój projektów społecznych, które coraz silniej koncentrują się na realnych potrzebach i komforcie życia mieszkańców. Doskonałym przykładem takich rozwiązań był nagrodzony w ubiegłym roku rybnicki model gospodarki obiegu zamkniętego, który z jednej strony przeciwdziała marnowaniu żywności, a jednocześnie integruje społeczność lokalną. Obserwujemy też wyraźny trend w obszarze cyfryzacji i automatyzacji, czego przykładem są coraz liczniejsze projekty wykorzystujące „roboty” do obsługi procesów urzędowych. Nie słabnie także zainteresowanie innowacjami w ekologii, szczególnie w zakresie retencji wody i odnawialnych źródeł energii.

Konkurs obejmuje sześć kategorii – od gmin wiejskich, przez powiaty, po samorządy województw. Czy sprawiedliwa ocena projektów realizowanych przez małą gminę wiejską i duże miasto powyżej 200 tysięcy mieszkańców nie stanowi wyzwania? Jakimi kryteriami kieruje się Jury, by te różne skale działania uczciwie porównać?

Podział na sześć kategorii konkursowych pozwala nam na sprawiedliwe porównanie podmiotów o podobnej skali działania. Nasze doświadczenie pokazuje, że poziom innowacyjności nie zależy od skąd pochodzi samorząd – małe gminy wiejskie często zgłaszają niezwykle ambitne i kreatywne projekty. Przykładem może być projekt „Bike parku” zgłoszony w poprzedniej edycji przez gminę Brzozie, czy też wdrażającą kompleksowe e-usługi gminę Klembów. Takie projekty pokazują, że mniejsze jednostki mogą być tak samo kreatywne jak metropolie. Z kolei duże miasta, jak Warszawa, która w ubiegłym roku została nagrodzona za „Warszawski Standard Zielonego Budynku”, wdrażają rozwiązania o dużej skali systemowej.

Jury ocenia przede wszystkim nowatorstwo rozwiązań w skali kraju oraz ich realne rezultaty, co pozwala docenić pomysłowość niezależnie od budżetu.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 27, luty 2026 12:11

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśloni: 1421

Jaką wagę Jury przywiązuje do wymiernych efektów projektu dla mieszkańców w stosunku do samego nowatorstwa zastosowanych rozwiązań? Czy zdarza się, że projekt prosty w koncepcji, ale niezwykle skuteczny w praktyce, wygrywa z technologicznie zaawansowanym, lecz trudnym do zmierzenia pod kątem realnych rezultatów?

Nowatorstwo projektu to nie wszystko. Tak jak wspomniałem, dla jury równie ważna jest efektywność i to, czy wdrożone rozwiązania przynoszą wymierne korzyści dla mieszkańców. Innowacja nie musi oznaczać nowej technologii. Często chodzi o nowoczesne i nietypowe podejście do rozwiązania danego problemu. W naszym konkursie nagradzamy projekty, które realnie poprawiają jakość życia, nawet jeśli opierają się na prostym, ale oryginalnym i skutecznym pomysłem. Przykładem może być projekt mobilnych stref ciszy, za który gmina Pleszew otrzymała nagrodę w 2025 r. Inicjatywa pomaga dzieciom wyciszyć się oraz odpocząć od hałasu i nadmiaru innych bodźców. Pleszew, jako pierwszy samorząd w Polsce, wdrożył to rozwiązanie systemowo we wszystkich szkołach i przedszkolach gminy. Takim przykładem są też np. „niskokosztowe” aplikacje, które rozwiązują palące problemy komunalne i przynoszą wielokrotny zwrot do budżetu gminy.

Partnerem konkursu został Związek Powiatów Polskich. Co wnosi to partnerstwo do inicjatywy i czy współpraca z ogólnopolską korporacją samorządową zmienia perspektywę, z jakiej Jury patrzy na zgłaszane projekty?

Związek Powiatów Polskich jest naszym wieloletnim partnerem, a jego przedstawiciele stale zasiadają w Kapitulce konkursu, wnosząc bezcenną wiedzę ekspercką. Współpraca z ogólnopolskimi korporacjami samorządowymi pozwala nam patrzeć na projekty z szerokiej perspektywy i lepiej rozumieć specyficzne wyzwania różnych szczebli administracji. To partnerstwo umacnia konkurs jako przestrzeń do dialogu i wymiany doświadczeń między różnymi jednostkami samorządu terytorialnego. Dzięki temu ocena jest rzetelna i uwzględnia realia pracy samorządowej na poziomie powiatowym oraz gminnym.

Jednym z deklarowanych celów konkursu jest inspirowanie innych JST do wdrażania sprawdzonych rozwiązań. Czy ma Pan wiedzę o tym, że projekty nagrodzone w poprzednich edycjach były następnie replikowane przez inne samorządy? Czy konkurs realnie działa jako katalizator transferu dobrych praktyk?

Nasz konkurs realnie działa jako katalizator transferu dobrych praktyk, a nagrodzone projekty regularnie stają się inspiracją dla innych jednostek. Wiemy, że samorządowcy chętnie korzystają ze sprawdzonych już rozwiązań, co jest uznawane za bardzo dobrą i godną promowania praktykę. Wielu laureatów, jak choćby prezydent Ciechanowa, otwarcie deklaruje chęć dzielenia się wiedzą i zaprasza innych władarzy do zapoznania się z wdrożonymi u siebie systemami.

Finałowa gala zaplanowana jest na 28 maja 2026 roku w Warszawie. Czy poza samym ogłoszeniem laureatów wydarzenie to pełni też szerszą funkcję – platformy wymiany doświadczeń, networkingu samorządowców – i czego uczestnicy mogą się po nim spodziewać?

Gala finałowa to znacznie więcej niż tylko wręczenie statuetek – to przede wszystkim ogólnopolska platforma wymiany doświadczeń i networkingu dla samorządowców. To czego na pewno mogą spodziewać się uczestnicy to ciekawych i merytorycznych wystąpień i debat dotyczących najważniejszych trendów oraz wyzwań, przed którymi staje nowoczesna administracja. To także świetna

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 27, luty 2026 12:11

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 1421

okazja, żeby zobaczyć przekrój najciekawszych polskich innowacji i porozmawiać bezpośrednio o kulisach ich wdrażania.

Gdyby mógł Pan zaapelować bezpośrednio do wójtów, burmistrzów, prezydentów miast i starostów, którzy jeszcze wahają się, czy zgłosić swój projekt – jaki argument byłby najsilniejszy? I czy jest coś, co szczególnie chciałby Pan zobaczyć wśród tegorocznych zgłoszeń?

Chyba najlepszą zachętą do zgłoszenia projektu jest fakt, że innowacje to lepsza jakość usług i wymierne oszczędności, które bezpośrednio budują zadowolenie mieszkańców. A jeśli przy okazji można za darmo (bo nasz konkurs jest całkowicie bezpłatny) wypromować swoją gminę lub powiat jako miejsce, w którym stawia się na nowoczesne rozwiązania to już chyba mamy komplet. Pamiętajmy, że nawet niewielki, ale oryginalny pomysł może stać się wzorem do naśladowania dla całej Polski.

Dziękuję za rozmowę.